

LEOKADIA MAŁUNOWICZOWNA

POKŁOSIE KONSOLACYJNEJ LITERATURY ŁACIŃSKIEJ

Mimo istnienia kilku rozpraw poświęconych konsolacji starożytnej¹ brak jeszcze pracy syntetycznej, która by przede wszystkim uwzględniła wpływ epoki na sposób pocieszania². Musi się ona oprzeć i na analizie wszystkich pism konsolacyjnych, które się zachowały od początku piśmiennictwa łacińskiego aż do końca starożytności, bez względu na ich rozmiary i wartość artystyczną.

Zrozumiałą jest rzeczą, że najważniejsze, najbardziej reprezentatywne pozycje, jak konsolacyjne pisma Cycerona, Seneki, Ambrożego, Hieronima, ściągły już na siebie uwagę badaczy, pozostał jednak pewien margines tej literatury, który też warto poznać, by mieć pełniejszy obraz całości. Zadaniem niniejszego artykułu jest analiza treściowa, nie formalna, wszystkich pism, a nawet i pewnych tylko partii utworu, wiążących się z problemem pocieszania, które dotychczas nie zostały uwzględnione przy badaniach nad konsolacją łacińską. Przy omawianiu przyjęto porządek chronologiczny.

I. PROPERTIUS (IV 11)

Elegia ta stanowi właściwie *epicedion*³ ku czci Kornelii, element pocieszania też jednak w niej występuje, choć drugoplanowo. Można wydobyć następujące argumenta consolatoria:

1. opłakiwanie zmarłej jest bezcelowe, bo nie przywróci jej do życia (w. 1—8);
2. śmierć jest zjawiskiem powszechnym, nawet dostojęństwo rodu przed nią nie zabezpieczyło Kornelii (w. 9—14);
3. przedwczesna śmierć nie była karą (w. 17);
4. Kornelia zaszła w życiu szczęścia: pochodziła ze znakomitego rodu, weszła przez małżeństwo również do sławnej rodziny (poeta nic nie mówi o osobistych walorach męża!), wiodła życie cnotliwe, była univira, miała dzieci (w. 29—63);
5. zmarła nie zaznała smutku z powodu straty dzieci (w. 97 n.);
6. Kornelię czeka pobyt wśród błogosławionych, ma ona otrzymać nagrodę w podziemiu; myśl ta jest tylko ogólnikowo zaznaczona.

Argumenty pocieszające nie są oryginalne, poeta nawiązuje do pewnych loci communes konsolacji zarówno greckiej, jak rzymskiej, np. bezcelowość opłakiwania zmarłych (Stob. IV 54; szereg inskrypcyj nagrobnych łacińskich⁴ i greckich⁵); zmarły jest szczęśliwy (Ps. Plut. Ad Apollon. c. 34—36; Ps. Dionys. Techne Rhet. 6, 5). W podkreślaniu zaś, że zmarła była univira (w. 36) i miała dzieci (w. 62 n.), można by wi-

¹ Zob. R. Kassel, *Untersuchungen zur griechischen und römischen Konsolationsliteratur*, München 1958 (Zetemata H. 18) i podaną tam literaturę przedmiotu s. XI n.

² Por. P. Pédech w recenzji wyż. cyt. pracy Kassela, „Erasmus”, (1960) 169 n.

³ Ponieważ głównym celem tej elegii jest pochwała zmarłej, należy więc uznać ją za *epicedion*, zgodnie z definicją ustaloną przez A. Pais, *Degli epicedii latini*, „Rivista di filologia class.”, XVIII, (1890) 143.

⁴ Zob. B. Lier, *Topica carminum sepulcralium latinorum*, „Philologus”, LXII, (1903), § 19 n., 22 n.

⁵ Zob. W. Peek, *Griechische Grabgedichte*, Berlin 1960, nr 301, 316, 389.

dzień zamierzoną aktualizację: nawiązanie do reform Augusta mających na celu naprawienie życia rodzinnego.

II. PLINIUSZ MŁODSZY

W korespondencji Pliniusza Młodszego nie ma żadnego pisma kondolencyjnego, w szesnastu jednak listach⁶ (1, 12; 2, 7; 3, 7. 10; 4, 2. 7. 21; 5, 5. 16. 21; 6, 10; 7, 30; 8, 5. 23; 9, 9. 19) występują pewne myśli, nieraz epizodyczne, nawiązujące do śmierci konkretnych osób, w dwóch zaś (8, 16. 19) — do chorób. Może jest to sprawą tylko przypadku, że człowiek o tak wrażliwej naturze, jakim był Pliniusz, nie włączył do zbioru korespondencji żadnego listu pocieszającego. Na ból własny i cudzy był bowiem bardzo uczulony, nie pochwałał niewrażliwości serca, nie znajdują więc u niego uznania zwolennicy *apatheia*. „*Nec ignoro alios eius modi casus (mowa o chorobach i śmierciach wśród służby Pliniusza) nihil amplius vocare quam damnum eoque sibi magnos homines et sapientes videri. Qui an magni sapientesque sint, nescio, homines non sunt. Hominis est enim adfici dolore, sentire [...]*” (Ep. 8, 16, 4) — wyraźna jest tu aluzja do postawy stoików wobec cierpienia; por. Ep. 9, 9, 1⁷.

Pliniusz wypowiada refleksje pełne melancholii nad krótkotrwałością istnienia ludzkiego (*fragilitas humana*). „*Quod (śmierć Siliusa Italika) me recordantem fragilitatis humanae miseratio subit. Quid enim tam circumcisum, tam breve quam hominis vita longissima?*” (Ep. 3, 7, 11)⁸.

Rozumiał, że łyzy, ból mogą stanowić pewną nawet przyjemność dla serca zbolełego („*Est enim quaedam etiam dolendi voluptas [...]*” (Ep. 8, 16, 5)⁹, ale uznawał konieczność opanowania się w nieszczęściu, szukania pociechy. „*Homines enim adfici dolore, sentire, resistere tamen et solacia admittere, non solaciis non egere*” (Ep. 8, 16, 4).

Człowieka dotkniętego nieszczęściem nie można od razu pocieszać, bo podobnie jak rana, kiedy jest jeszcze świeża, nie znosi dotknięcia nawet ręki lekarza, a dopiero po pewnym czasie pozwala się leczyć, tak i świeży ból duszy nie dopuszcza do siebie pocieszenia: „*sic recens animi dolor consolaciones reicit ac refugit, mox desiderat et clementer admotis adquiescit*” (Ep. 5, 16, 10—11)¹⁰. Pocieszenie musi się liczyć z wrażliwością serca cierpiącego: „*Proinde, si quas ad eum (tj. ojca, który opłakuje śmierć córki) de dolore tam iusto litteras mittes, memento adhibere solacium, non quasi castigatorium et nimis forte, sed molle et humanum*” (ibid.)¹¹.

Za czasów Pliniusza istniał nadal zwyczaj pocieszania w nieszczęściu zarówno zapobiegawczo poprzez ogólne opracowania dotyczące problemu cierpienia, jak przez kondolencje składane poszczególnym osobom; taki wniosek można wyciągnąć z Ep. 1, 12, 13, gdzie pisarz prosi adresata, Kalestriona Tirona, by go pocieszył po stracie przyjaciela: „*Proinde adhibe solacia mihi [...] sed nova aliqua, sed magna, quae audierim numquam, legerim numquam. Nam quae audivi, quae legi, sponte succurrunt, sed tanto dolore superantur*”¹².

⁶ Dla analizy treści nie jest istotną rzeczą, czy były one tworem literackim czy rzeczywistymi listami, pisanymi do konkretnego adresata pod wpływem jakiegoś wydarzenia.

⁷ Por. Sen. Ad Pol. 17, 2: „*Nam et non sentire mala sua non est hominis, et non ferre non est viri*”.

⁸ Por. Sen. Ad Marc. 21, 1: „*Omnia humana brevia et caduca sunt et infiniti temporis nullam partem occupantia*”; por. Ad Pol. 11, 4. Zob. Kassel, op. cit., s. 84 n.

⁹ Por. Ovd. Trist. 4, 3, 37; Sen. Thyest. 952 n.; Ad Marc. 5, 5; Ad Pol. 4, 1.

¹⁰ Należało to już do topiki konsolacyjnej, zob. Kassel, op. cit., s. 52 n.

¹¹ Por. Ad Marc. 1, 5: „*Alii itaque molliter agant et blandiantur, ego conflagere cum tuo maerore constitui*”; por. ibid. 8.

¹² W. Kroll (*Studien z. Verständnis d. röm. Literatur*, Stuttgart 1924, s. 238) ostrzega, by powiedzenia nie brać serio, bo jest ono tylko chwytem pisarskim, ale dla naszego rozumowania nie jest to sprawa istotna.

Oczywiście chodzi o wypadki szczerego, prawdziwego bólu, a nie o udawanie, jak to nieraz musiało mieć miejsce. „Nec dolor erat ille, sed ostentatio doloris” — mówi autor o zachowaniu się Regulusa po śmierci syna (Ep. 4, 2, 4). W listach Pliniusza występuje tylko kilka argumenta consolatoria. W Ep. 1, 12, 11—12 podane są pośrednio myśli mogące pocieszyć po śmierci osoby starszej i schorowanej: 1. zmarły dożył sędziwego wieku; 2. uniknął ciągłej choroby; 3. zeszedł ze świata zostawiając przy życiu swoich najbliższych, a państwo w świetnej sytuacji.

Po śmierci dobrej żony pociechą dla męża ma być świadomość, że przez długi czas posiadał wielkie dobro (Ep. 8, 5, 2). Ból ludzki nie trwa wiecznie, rana się zablizni po pewnym czasie (ibid. 3)¹³.

Pisząc do Genitora (Ep. 7, 30) po śmierci jego ucznia, rokującego wielkie nadzieje, ubolewa jedynie nad tym, że choroba i śmierć młodzieńca oderwały adresata od zajęć literackich (studia). Plinius bowiem niejednokrotnie wyrażał przekonanie, że wobec krótkości życia ludzkiego trzeba się starać usilnie, by je należycie wykorzystać, poświęcając się literaturze, która zapewnia człowiekowi nieśmiertelność (Ep. 3, 7, 14 n.; por. Ep. 9, 19; 5, 5, 4). W nieszczęściu sam szukał pociechy w zajęciu pisarskim: „[...] ad unicum doloris levamentum, studia, quae praestant, ut adversa magis intellegam, sed patientius feram” (Ep. 8, 19, 1)¹⁴. Ulgę w cierpieniu wywołanym śmiercią kogoś bliskiego przynosi napisanie utworu pochwalnego ku czci osoby zmarłej (Ep. 3, 10, 1)¹⁵. Jako jeden ze środków kojących tęsknotę za zmarłymi wymienia umieszczanie w domu ich wizerunków (Ep. 2, 7, 7).

III. IUVENALIS 13, 15—142

Ta partia satyry stanowi rodzaj konsolacji po stracie części majątku na skutek przeniwierstwa przyjaciela („sacrum tibi quod non reddat amicus depositum”, w. 15 n.; por. w. 71 n.). Poeta wzywa poszkodowanego Kalwinusa, by stratę materialną zniósł ze spokojem ducha, wysuwając trzy argumenty:

1. nieszczęście nie jest wielkie przy bogactwie jeszcze pozostałym („mediocris iactura” w. 7 n.; por. w. 143 n.); trzeba dostosowywać nasze cierpienie do wielkości nieszczęścia: *flagrantior aequo | Non debet dolor esse viri nec vulnere maior*” (w. 11 n.), satyryk wymienia więc przykłady większych zbrodni (w. 144 nn.) jako ilustrację współczesnego zepsucia obyczajów;

2. nie jego jednego spotkało nieszczęście: „nec rara videmus | Quae pateris”, (w. 8 n.). Gdyby tylko na Kalwinusa spadł taki cios, miałby on prawo rozpaczać po doznanej stracie: „Tene (o delicias) extra communia censes | Ponendum, quia tu gallinae filius albae, | Nos viles pulli, nati infelicibus ovis?” (w. 140 n.). Ten argument poeta ocenia jako mniej wzniosły, mniej filozoficzny, ale będący na poziomie przeciętnego człowieka, który nie uprawia lektury cyników, stoików czy epikurejczyków (w. 120 nn.); widocznie uważał go za najbardziej przekonujący, skoro wysunął go na pierwszy plan;

3. człowiek popełniający występki nie jest szczęśliwy, bo żyje w ustawicznym strachu, a czeka go cięższy jeszcze los, gdy dopuści się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, innych jeszcze przestępstw. Dlatego Kalwinus nie powinien dyszeć pragnieniem zemsty. Warto podkreślić zmysł realizmu u Juwenalisa w sposobie pocieszenia przez nadanie temu nieszczęściu stosownych mu rozmiarów. Argument: *non tibi soli*, tak często stosowany w pocieszaniu po śmierci osoby bliskiej, przybrany jest w przenośnię o wydzwiku humorystycznym i występuje na tle satyrycznego obrazu współczesnej moralności.

¹³ Był to jeden z częstszych argumentów konsolacyjnych, por. Kassel, op. cit., s. 86 n.

¹⁴ Podobnie Seneca doradza matce *liberalia studia*, Ad Helv. 3 nn; por. Ad Pol. 8.

¹⁵ Por. Sen. Ad Pol. 18, 2; Ps. Plut. Ad Apollon. 25.

IV. FRONTON

W spuściznie najwybitniejszego przedstawiciela literatury okresu Antoninów, retora M. Korneliusza Frontona, zachowały się dwa pisma wiążące się z konsolacją, oba skierowane do ukochanego ucznia M. Antonina. W *De Bello Parthico* (z r. 161/2) pociesza adresata z powodu straty poniesionej przez wojska rzymskie w wojnie z Partami, wyliczając poprzednie klęski narodu rzymskiego, po których niejednokrotnie następowały wspaniałe zwycięstwa; zachęca go, by za przykładem J. Cezara znajdował czas na lekturę.

Po śmierci swego wnuka pisze do M. Antonina list *De nepote amisso*, w którym użala się przed uczniem i przyjacielem na swoje ciężkie życie. Oskarża Los, że tak okrutnie z nim się obchodzi i wylicza nieszczęścia, które nań dotychczas spadły. Stracił już pięcioro dzieci, jedno po drugim, ale obecna strata jest o wiele dotkliwsza, bo cierpi nie sam¹⁶, dochodzi bowiem ból córki i ukochanego zięcia (§ 2). Czyni wyrzuty bogom i Losowi za zesłanie tak wielkiego cierpienia, odczuwa je bowiem jako wyraźną krzywdę i niesprawiedliwość (§ 3). Należy raczej przyjąć taką ewentualność, że śmierć i inne nieszczęścia nie są złem, ale dobrem: „Nisi forte [...] ignarum, quae mala sunt quasi prospera concupiscimus, contra quae bona sunt pro adversis aversamur et mors ipsa, quae omnibus luctuosa videtur, pausam laborum adfert et sollicitudinum et calamitatum miserrimisque corporis vinculis liberatos ad tranquilla nos et amoena et omnibus bonis referta animarumque conciliabula trahit” (§ 4). W przytoczonym miejscu pojawia się kilka myśli wyrażonych w sposób skondensowany, a występujących bardzo często i od dawna w topice konsolacyjnej. Autor odnosi się do tego rodzaju argumenta consolatoria bez entuzjazmu (nisi forte nadawałoby temu miejscu odcień ironiczny). Nie wydaje się też być przekonany o słuszności twierdzenia, że śmierć w młodym wieku jest dobrem i stanowi dowód miłości bogów: „Quod si mors gratulanda potius est hominibus quam lamentanda, quanto quisque est eam natu minor adeptus est, tanto beator et deis acceptior existimandus est, ocus corporis malis exutus, ocus ad honores liberae animae usurpandos excitus” (§ 5)¹⁷. Wiara w nieśmiertelność i w szczęście pozagrobowe nie potrafi, zdaniem Frontona, ukoić tęsknoty za zmarłymi, z pewnym bowiem zniecierpliwieniem autor dodaje: „Quod tamen verum sit licet, parvi nostra refert, qui desideramus amissos: nec quicquam nos animarum immortalitas consolatur, qui carissimis nostris dum vivimus caremus [...]. Si maxime esse animas immortalis constet, erit hoc philosophis disserendi argumentum, non parentibus desiderandi remedium” (§ 5)¹⁸.

Retor pociesza siebie myślą, że niedługo będzie cierpiał, skoro jest już w podeszłym wieku: „Me autem consolatur aetas mea prope iam edita et morti proxima” (§ 8). W bólu zaś i żalobie o wiele skuteczniej pocieszy córkę mąż niż poezja czy filozofia: „Neque ulla poetarum carmina aut sapientium praecepta tantum promoverint ad luctum filiae meae sedandum et dolorem leniendum, quantum mariti vox ex ore carissimo et pectore iunctissimo profecta” (§ 7). Zawiera się tu chyba polemika z dość rozpowszechnionym w całej starożytności zwyczajem, by dla pocieszenia ludzi

¹⁶ Mówiąc o śmierci własnych dzieci nie wspomina o cierpieniu żony!

¹⁷ Sentencja *Ὁν οἱ θεοὶ φιλοῦσι, ἀποθνήσκει νέος* jest bardzo stara; pochodzi z delfickiej mądrości kapłańskiej, zob. H. Diehl, *D. antike Pessimismus*, Berlin 1921, s. 25, przyp. 1. Uchodziła też za najstosowniejszy argument pocieszający po śmierci osoby młodej, jak wynika z zalecenia Ps. Dionys. *Ars rhet.* 6, 5. Spotyka się również w inskrypcjach nagrobnych, zob. np. Peek, op. cit. nr 273; 324; 333. Jak wiadomo, Epikur zwalczał taką postawę wobec życia.

¹⁸ Nieśmiertelność duszy jako alternatywa do jej unicestwienia po śmierci pojawia się u Cycerona, Seneki i in. Stanowiła mocny argument pocieszający, skoro Ps. Dionys. loc. cit. uważa za konieczne nim zakończyć mowę żałobną.

dotkniętych nieszczęściem przytaczać słowa poetów i filozofów jako autorytetów w dziedzinie moralności¹⁹.

Fronton zapewnia, że sam śmierci się nie lęka, bo pędził życie wzorowe, wylicza też różne swoje zalety (§ 8). List na tym się urywa. Trudno nazwać go konsolacją, jest raczej wyrazem żalu i buntu przeciw potęgom, od których zależy życie ludzkie.

Na wiadomość o nieszczęściu, które spadło na mistrza, M. Antonin napisał parę listów (nr 1; 3; drugi zachował się fragmentarycznie) kondolencyjnych, w których wyraża gorące współczucie i prosi Frontona, by dbał o siebie. W Ep. 3 pojawia się usprawiedliwienie, że konsolator sam potrzebuje pocieszenia.

V. Q. AURELIUS SYMMACHUS

Najwybitniejszy mówca pogański drugiej połowy IV w. po Chr., Q. Aurelius Symmachus, cieszył się za życia także ogromną sławą jako epistolograf. Pozostała po nim obfita korespondencja, licząca 10 ksiąg (ok. 900 pozycji). Uderza w niej pustka treściowa i zmanierowanie formalne. Na czoło wysuwają się listy polecające; wiele jest gratulacyjnych, a tylko w kilku piszący przesyła wyrazy współczucia.

W liście pisanym do Agoriusa Praetextata (Ep. 1, 48) w związku z chorobą żony adresata Symmach zamieścił parę ogólnych refleksji na temat życia ludzkiego. „Sic nati sumus, ut saepius adversa fungamur. Fugiunt voluptates et bonae cuiusque rei tam brevis usus quam levis sensus est”. Można w tych zdaniach dostrzec nawiązanie do pesymistycznej oceny doli ludzkiej, jaka nieraz występowała u konsolatorów starożytnych, zwłaszcza pocieszających po śmierci osoby bliskiej. Tego rodzaju problemy autor uważał za dziedzinę sobie obcą, bo właściwą filozofom: „Verum haec philosophorum disputationibus relinquuntur”.

Parokrotnie spotkamy się w listach Symmachusa z twierdzeniem, że pocieszenie zbyt późno wzmaga tylko ból. Pisząc do Syagriusa (Ep. 1, 100), może po śmierci swego brata, zabezpiecza się niejako przed kondolencjami: „Instaurant dolore sermone solacia et ideo mutuum silentium calamitatibus nostris praestare debemus, ne fortunae vulnera, quae cicatricem processu temporis ducunt, intempestive contrectata crudescant. In alia potius sermo vertendus est [...]”. Podobnym stwierdzeniem zaczyna się jeden list polecający (Ep. 9, 54): „Tacenda sunt damna fortunae, ne sermone consolatio scindat praeteritum cicatricem doloris”.

Zarówno sama myśl, jak i użyta metafora nieobce są piśmiom konsolacyjnym. Wybranie stosownego czasu do pocieszania, tj. ani za wcześnie, ani za późno, stanowiło także o takcie konsolatora.

W jednym liście (Ep. 8, 27) autor pociesza adresata z powodu jakichś bliżej nieokreślonych nieszczęść (dispensia; adversa), które spadły także na innych. Ta właśnie okoliczność powinna przynieść ulgę w smutku: „Quae cum plurimis pertulisti more humani ingenii habent aliquod de societate solacium”. Natomiast drugi cios, napad korsarzy, tym jest cięższy, zdaniem piszącego, że dotknął tylko adresata. Obok męstwa i rozumu nadzieja powinna nas uzbroić przeciw przeciwnościom, skoro życie ludzkie podlega częstym zmianom i nic w nim nie trwa wiecznie. Krótkość swych wywodów autor uzasadnia erudycją adresata: „Paucis ista perstrinxerim, cum tibi pro eruditione plura succurrant”. Może dochodzi tu do głosu pewna konwencja retoryczna, ponieważ tego rodzaju usprawiedliwienie się występuje także u innych konsolatorów, np. u współczesnego Symmachowi Jana Chrystostoma (ad vid. iun.).

Więcej materiału konsolacyjnego zawiera list pisany wkrótce po śmierci brata

¹⁹ Wymownym przykładem jest Ps. Plut. Ad Apollon. — Julian Apost. i Libanius obok poezji podawali wymowę, nie filozofię, jako źródło pocieszenia, zob. L. Małunowicz, *Konsolacyjny list grecki*, „Eos”, LIV (1964), z. 2, s. 259 n.

(Ep. 3, 6); refleksje autora nawiązują wyraźnie do topiki konsolacji. Symmach zaczyna od stwierdzenia, że wielkie cierpienie czyni duszę głuchą na słowa pocieszających i na głos rozumu. „Solet quidem aegritudines animi ratio mitigare [...]. Interim frigent verba solantium neque aures adplicat consiliis bonis surdus ex iniuria animus”. Może czas złagodzi ból: „Siquidem malis omnibus finis de tempore venit”. Piszący tak silnie przeżywa swoje nieszczęście, ponieważ odnowiło ono także dawne rany spowodowane śmiercią dwóch braci.

Po przedstawieniu przyczyn swego przygnębienia autor zaznacza, że dobrze są mu znane przykłady dzielnej postawy w nieszczęściu: „Nec ignoro multa invicti animi exempla posse referri. Pericles amissis recens liberis venit in curiam: sed patria causa cobeat; Anaxagoran physicum gravis de filio nuntius a disputationibus non retraxit: sed philosophiae deferebat calamitatis suae neglegentiam. M. Horatius morte pignoris sui cognita cadaver efferri iussit: sed hac constantia esse debuit, qui Capitolium dedicabat”. Podane przykłady należały niewątpliwie do częściej cytowanych przez konsolatorów starożytnych, a zwłaszcza powiedzenie Anaksagorasa było ogromnie popularne²⁰. Exempla te nie są tu trafnie dobrane, bo odnoszą się do sytuacji tylko analogicznej: śmierci dzieci. Przy Anaksagorasie Symmach nie cytuje owego sławnego powiedzenia filozofa „wiedziałem, że m zrodził śmiertelnika”. Nie bardzo jasno przedstawia się motyw podania tych exempla. Drugi człon zdania zaczynający się od „sed” zawiera uzasadnienie heroicznego danej osoby; można by w tym widzieć chęć usprawiedliwienia swego przygnębienia, nie wykluczone jednak, że autor pragnął jednocześnie uprzedzić delikatnie adresata, by nie pocieszał go przy pomocy przykładów; nie wykluczone, że epistolograf chciał też popisać się swoją erudycją.

W zakończeniu zawarte jest podziękowanie za przysłanie osoby bliskiej, która może swoją obecnością zmniejszyć siłę nieszczęścia, czego nie jest w stanie dokonać pocieszenie listowne: „noveras solacia litterarum cum lectione finiri”.

Jak widać z dokonanego omówienia, korespondencja Symmach'a jest bardzo uboga w elementy konsolacyjne, ale świadczy o trwałości tradycji.

W dziełach późniejszych pisarzy pogańskich nie spotykamy miejsc przydatnych do dziejów konsolacji, przejdziemy więc do omówienia wypowiedzi, nielicznych zresztą, autorów chrześcijańskich.

VI. ŚW. LEON WIELKI

W połowie V w. wybitnym prozaikiem był papież Leon I, pozostała po nim także korespondencja, licząca ok. 150 pozycji; z ok. 120 jego listów tylko dwu celem jest pocieszenie: Ep. 158 i 160²¹; są one skierowane do katolickich biskupów Egiptu wygnanych do Konstantynopola. W obu pismach zasadniczym argumentem pocieszającym jest ufność w pomoc Bożą i wiara w nagrodę niebieską za utrapienia mężnie i cierpliwie zniesione: „Certum est tribulatos animos et propter nomen suum patientes adversa nequaquam Domini protectione destitui” (PL 54, 1134 D). Ujęcie życia ziemskiego jako pielgrzymowania do ojczyzny niebieskiej występuje w zdaniu: „Ferte igitur magnanimitate et illam, quae vestra est, patriam cogitantes, de praesenti peregrinatione gaudete” (ibid). Utrapienia są jednocześnie pokusą diabelską: „Tribulationem quam dilectioni vestrae spiritus diabolicae tentationis ingressit [...]” (Ep. 160, 1). W c. 2 Ep. 160 Leon porusza parę bieżących spraw Kościoła.

Myśli pocieszające podane przez autora nie są oryginalne, należą do ogólnie przyjętych w nauce chrześcijańskiej na temat cierpienia.

²⁰ Zob. zestawienie testimonia co do Anaksagorasa u L. Sternbach'a, *Gnomologium Vaticanum*, Berlin 1963, s. 54 (nr 117). Peryklesa obok Anaksagorasa wymienia np. Ps. Plutarch w Cons. Ad Apollon. 33.

²¹ Nie jest dla nas ważne, czy pisał je sam papież, czy wyszły one z jego kancelarii.

VII. HONORATUS ANTONINUS (I POL. V W.)

Biskup afrykańskiej Konstantyny, Honoratus Antoninus, jest osobistością nieznana²². Życie jego przypadło na okres bardzo ciężki dla Kościoła w Północnej Afryce, kiedy katolicy byli w straszliwy sposób prześladowani przez ariańskich Wyzygotów pod rządami Genzeryka²³. Tortury fizyczne, grabież mienia, wygnanie, śmierć stosowane były głównie wobec kapłanów i biskupów, ale i świeckich prześladowcy nie oszczędzali. Wielu katolików, nawet duchownych, załamywało się i popierało apostazję, choć nie brakowało też przejawów wielkiego heroizmu. W zachowanym liście autor zwraca się do nieznanego nam skądinąd wygnańca, cierpiącego z powodu swej wiary katolickiej. Pismo jest utrzymane w tonie „sursum cor” (568 B).

Arcadius jest męczennikiem — stwierdzenie to stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań — czeka go więc nagroda za walkę toczoną za Chrystusa. Autor nadaje jej wymiary niemal kosmiczne; jest to zmaganie się z szatanem. Męczennika wspiera cała Trójca Św., aniołowie i zastęp męczenników, po przeciwnej stronie znajduje się „turba daemonum” (567 n.).

Zachowanie się Hioba i matki Machabeuszów w nieszczęściu powinny podtrzymywać jeszcze bardziej na duchu (przykłady nie są rozbudowane, konsolator tylko wymienia dane postaci). Dalsze argumenty też są ujęte krótko. Są to:

1. przemijalność całego świata: „Respice mundum: periturus est. Respice solem et lunam et stellas: et ipsa solvenda sunt” (568 B);

2. wieczne trwanie duszy po śmierci: „anima tua, quae aut semper vivit aut semper perit” (ibid. C); „quantum temporis erit, quo in aeternum victurus eris!” (567 B);

3. męczeństwo gładzi wszystkie grzechy (568 C); (jest to argument specyficznie chrześcijański);

4. w nagrodę za cierpienia i udręki (tribulatio, exspoliatio, exsilium) czeka męczennika królestwo niebieskie, dusza jego znajdzie się tam w towarzystwie Chrystusa, św. Stefana, Piotra i Pawła. Konsolator mocno podkreśla decydujący charakter toczonej walki, bo chodzi w niej o wieczność. Nie należy też lękać się fizycznych katuszy, bo „minus tormenta sentiuntur, quando pro Christo pugnatur, quia virtus animi superat dolores mundi, et cum invocata fuerit divinitas, mitigatur tormentorum acerbitas” (569 B), świadczy o tym poprzednio przytoczona wypowiedź anonimowego męczennika. Konsolator wysuwa inną jeszcze rację dla zwalczania lęku przed bólem: „aut enim grandis erit, et cito finietur, aut levis erit, et non valde cruciabitur anima” (569 B). Jest to nawiązanie do tezy Epikura, mającej usunąć strach przed bólem²⁴. Czy mamy tu świadome podjęcie rozumowania filozofa pogańskiego, trudno stwierdzić.

Zwycięstwo przyniesie zbawienie nie tylko danemu męczennikowi, ale i duszom innych: „Signifer es Christi, in acie primus ambulans, si tu cecideris, ab aliorum morte non eris immunis. Haec time, nam et, si viceris, pro multorum salute pugnasti et coronam multiplicem accepisti” (569 C).

Arcadius toczy walkę o należyte rozumienie Boga w Trójcy jedynego, o „recta regula fidei” (570 C). Honoratus wyjaśnia dogmat trynitarny przy pomocy kilku porównań zaczerpniętych ze świata przyrody.

²² Jedyną o nim wzmiankę podał kontynuator Gennadiusa, Vir. ill. 96: „Honoratus, Constantinae Africae civitatis episcopus, scripsit Ad Arcadium quendam, qui pro confessione fidei catholicae in partibus Africae a Genserico rege missus exsulabat, epistulam ad labores pro Christo ferendos hortatoriam”. List znajduje się w PL 50, 567—70.

²³ Zob. P. de Labriolle, *L'Eglise et les Barbares*, [W:] *Histoire de l'Eglise* [red.] A. Fliche, V. Martin, IV t., [Paris] 1948, s. 378 nn.

²⁴ Epikur Sententiae sel. IV.

W zakończeniu listu podejmuje znów wezwanie, by adresat dzielnie stoczył bój, skoro Chrystus tyle wycierpiał za ludzi: „Iam in stadio es; calca fortiter, ne timeas; nihil paveas, nihil penitus pertimescas, quia omnis pro te Ecclesia deprecatur ut vincas [...]. Sustinet tecum Dominus Christus, sustinet tecum Ecclesia. Esto securissimus de corona; non timeas penitus praeterita quaecumque committere potuisti peccata” (ibid. D) — tak kończy swe płomienne wezwanie do poniesienia nawet męczeństwa za wiarę katolicką.

List jest utrzymany w tonie wielkiej żarliwości religijnej, wyraża silne zaangażowanie się wewnętrzne piszącego. Konsolacja zawiera element dydaktyczny; wyjaśnienie równości Syna i Ojca. Pewne powtórzenia myślowe, zachodzące w konsolacji, tłumaczą się napięciem emocjonalnym konsolatora, choć mogły one być i świadomie zamierzone. Końcowe zdanie rekapitułuje najważniejsze argumenty, przemawiające za męczeństwem: pewna nagroda, odpuszczenie wszelkich grzechów, pomoc Chrystusa podczas walki.

Cytaty są zaczerpnięte tylko z Pisma św. (Apoc. III 2; Marc. X; Ezech. III; Rom. I, wzgl. Hebr. X; Joan. XVI, Luc. IV); jedynym nawiązaniem do tradycji pogkańskiej byłoby użycie argumentu Epikura przeciw bólowi (zob. wyżej).

VIII. RURICIUS

Z Galii pochodzi autor czterech listów konsolacyjnych Ruricius, biskup Limoges (zm. po r. 507). Z jego listów skierowanych przeważnie do osób duchownych zachowało się 82, podzielonych na dwie księgi. Wzorem dla autora był Apollinaris Sidonius. Korespondencja ta treściowo nie posiada większego znaczenia²⁵.

Dwa, dość krótkie, listy mają jako materia consolandi śmierć nieletniego syna adresatów; są to: Ep. 2, 3 skierowany do Namatiusa i Ceraunii, Ep. 2, 39 do Eudomiusa i Melanthii. Uderza w nich podobieństwo treści i sformułowań, bo autor powtarza w drugim liście szereg zdań w brzmieniu niemal dosłownym, zastępując tylko pewne wyrazy lub je opuszczając. Czyżby przy pisaniu korzystał z kopii pierwszego listu? Nie znamy dat obu listów, nie wiemy więc, w jakim odstępie czasu od siebie one powstały²⁶.

Konsolator zapewnia adresatów, że silnie przeżywa sam to nieszczęście i wyraża w przesadnej niemal formie swoje współczucie zboleiałym rodzicom (Ep. 2, 3, 1. 5; Ep. 2, 39, 2. 4.). Pociesza ich wskazując, że śmierć nastąpiła z woli Bożej, której opierać się ani nie możemy, ani nie powinniśmy: „Vere non minimum potestis capere de Christi voluntate solacium [...]” (Ep. 2, 3, 6). Wzorem należytej postawy w cierpieniu jest Hiob, którego słowa (Job I 21) przytacza w obu listach. W Ep. 2, 39, 6 n. podkreśla silnie wielkość ducha świętego męża, zaznaczając, że stracił on dziesięcioro dzieci i cały majątek. W końcowym zdaniu Ep. 2, 3 tkwi też druga myśl pocieszająca: zmarły jest szczęśliwy (regnum [...] caelorum [...]; patronum).

W Ep. 2, 46 zawiera się pośrednia konsolacja matki z powodu śmierci syna. Ponieważ piszący sam nie może złożyć osobiście kondolencji, prosi adresata, kapłana Albinusa, żeby przekazał swej córce przesłane tym listem wyrazy pociechy. Zawierają one następujące argumenta consolatoria:

²⁵ Najnowsze opracowanie H. Hagendahl, *La correspondance de Ruricius*, Göteborg 1952, nie było mi, niestety, dostępne.

²⁶ M. Schanz, C. Hosius, G. Krüger, *Geschichte d. röm. Litteratur*, 4. Teil, 2. Hälfte, München 1920, s. 551 podaje, że u Ruriciusa zapożyczenie z własnych listów ma często miejsce, np. Ep. 2, 41 stanowi prawdziwy Cento z innych listów; świadczy to o braku samodzielności u pisarza.

1. Bóg zabrał zmarłego;
2. nadmierna żaloba (*luctus iste nimius*) jest z poduszczenia diabelskiego, bo obraża Boga;
3. zmarły „żyje dla Boga”.

List kończy autor wezwaniem do opanowania smutku, cytując *Eccli. 22, 13*.

Gdy zmarła synowa²⁷, *Ruricius* wystosował długi list do jej rodziców, *Namatiusa* i *Ceraunii* (*Ep. 2, 4*). Na wstępie usprawiedliwia się z dotychczasowego milczenia nadmiernym bólem; ilekroć zabierał się do pisania, tylekroć nie mógł się powstrzymać od łez: „*ut prius paginam lacrimarum imbre perfunderem quam stilo pingerem*”; powołuje się na *Verg. Aen. 6, 32 n.*, cytując to miejsce.

Tym dotkliwiej odczuwa śmierć synowej, bo rozluźni ona więzy łączące go z adresatami (§ 6). List jest pisany już po upływie pewnego czasu od nieszczęścia (§ 6 n.), a spowodował go przyjazd syna — wdowca (§ 7 n.). Po tego rodzaju wstępie przechodzi *Ruricius* do pocieszania adresatów, wysuwając następujące argumenta *consolatoria*:

1. wiara w zmartwychwstanie, wyrażona przy pomocy cytatu *I Thess. IV 12* (§ 7), a szerzej jeszcze przedstawiona dalej (§ 17. 19);

2. śmierć jest złączona z naturą ludzką: „*Nos debemus [...] illam ferre conditionem humanae fragilitatis*” (§ 13); „*[...] homo tam acerbe debet conditionem humanae sortis excipere*”. Nie byli od niej zachowani „prorocy, apostołowie i wszyscy święci i sprawiedliwi”, a co najważniejsze, Syn Boży chciał umrzeć: „*Aut quod magis doloris vestri potestis habere solacium, quam quod Dominus noster unicum filium suum pro nobis est tradere dignatus ad mortem?*” (§ 13);

3. trzeba się cieszyć i Bogu dziękować, że mieliśmy taką córkę: „*Habere enim filios generalis est beneficii, bonos vero habere specialis est praemii*” (§ 15). Wzorem uwielbienia wyroków Bożych winny być słowa *Hioba* (cytuje *Job I 21*);

4. życie wieczne, do którego prowadzi śmierć, jest lepsze od doczesnego: „*Fletus itaque nostros fides prompta deterat, quia credimus caros nostros vitam non tam perdere quam mutare, relinquere saeculum aerumnis et luctibus plenum et ad regionem beatitudinis festinare, exire de peregrinatione laboriosa et ad quietis patriam pervenire*” (§ 19);

5. zmarła jest szczęśliwa.

Końcowa partia listu zawiera upomnienie moralne, włożone w usta zmarłej (§ 21—23), powtarza ono myśli konsolacyjne już poprzednio wyrażone i dodaje zachętę, by rodzice zaprzestali opłakiwania córki, a oddali się raczej pokucie za swe grzechy: „*[...] vestra potius peccata deflete et de satisfactione vestrorum criminum cogitate*” (§ 23).

W zakończeniu *consolator* tłumaczy się z długości listu: „*ut desiderium [...] commemoratio diutina leniret*” (§ 26). Konsolacja płynie z serca przejętego bólem, pragnie tylko pomóc w cierpieniu. Potwierdza to i większa prostota języka w porównaniu z innymi pismami tego autora²⁸.

Ruricius nie jest myślicielem samodzielnym; argumenta *consolatoria*, którymi się posługuje, spotykają się także u innych pisarzy. Zachęta, by poddać się wyrokom Bożym, należy do najczęstszych myśli pocieszających występujących u *consolatorów* chrześcijańskich, a nieobca też jest i pogańskiej konsolacji, zwłaszcza stoickiej; podobnie częste jest odwoływanie się do śmierci jako prawa natury, któremu wszyscy ludzie podlegają. Dogmat o zmartwychwstaniu i szczęściu wiecznym był podstawą konsolacji chrześcijańskiej, z tym się łączyła deprecjacja życia ziemskiego,

²⁷ Autor nazywa zmarłą „*filia*” i odnosi się do niej z serdecznym uczuciem, dając wyraz ogromnego bólu; ale użyte przez niego określenia wskazują, że zmarła była jego synową, nie córką.

²⁸ Por. *Schanz, Hosius, Krüger, op. cit., s. 550*.

znana i pogańskim konsolatorom (por. np. Cic. Tusc. I, 34, 83; Sen. Ad Marc. 11; Ad Pol. 4, 2). Hiob należał do ulubionych przykładów wysuwanych przez chrześcijan przy pocieszaniu, szczególnie często cytowano Job I 21, skoro występują one nawet w kondolencyjnym liście papirusowym z VI w. (Pap. Oxy. XVI, n. 1874).

IX. ENNODIUS

Magnus Felix Ennodius (ok. 473—521), typowy przedstawiciel epoki dekadencjonalnej, tworzył prozą i wierszem. Doszło do nas 297 listów, które stanowią niemal połowę całej spuścizny i tworzą najważniejszą jej część. Autor opracowywał je starannie z myślą, by dać w nich czytelnikom wzór sztuki epistolograficznej. W nr 34 (Ep. 2, 1) pociesza Armeniusa po śmierci syna. Zaczyna list od usprawiedliwiania siebie: milczał tak długo, by się nie wydawało, że pisaniem chce zmniejszyć własny ból i z lamentów czyni popis retoryczny. Pisze jednak, by dać dowód współczucia, a jednocześnie by utrwalić pamięć zmarłego; powołuje się na przykład św. Ambrożego, który uczcił pamięć zmarłego brata wydaną mową (chodzi o *De excessu fratris sui Satyri*).

Po długim wstępie (ok. 1/3 całości) autor przechodzi do właściwej konsolacji, na którą składają się następujące argumenta consolatoria: 1. śmierć syna wywołała żalobę ogólną, jest stratą publiczną (§ 5);²⁹ 2. moc pocieszająca mają przykłady ze Starego Testamentu: Abrahama ofiarującego Izaaka³⁰; Dawida, który z radością i dziękczynieniem poprzedzał mary syna; 3. śmierć przedwczesna usuwa możliwość popełnienia więcej grzechów: „minus peccavit (tj. zmarły), quod immaturus abruptus est”; wielkie zaś zalety moralne syna zapewniły mu lepszy los po śmierci; 4. zboleły ojciec powinien szukać bliskości Boga i zwrócić myśl ku rzeczom niebieskim. W II cz. listu Ennodius wprowadza obiekcje adresata i daje na nie odpowiedź, choć consolandus nie potrzebuje niczych pouczeń, wystarczy mu pójść za głosem własnej roztropności.

Nr 67 (Ep. 3, 2) do Eugenesa (czy Eugenetesa, bo występująca forma imienia dopuszcza oba warianty; zob. Index nominum) jest kondolencją po śmierci brata, utrzymaną w tonie niezwykle retorycznym, a nie zawierającą żadnej myśli pocieszającej. Autor usprawiedliwia się, że pisze do osoby tak zbolelej, ale kieruje nim tylko wzgląd na przedłużenie pamięci syna (w czym ono miało się wyrazić, nie wiadomo, bo przecież list nie zawiera żadnych pochwał zmarłego!).

Nr 456 (Ep. 9, 28) ma pocieszyć po śmierci brata. Ennodius celowo długo milczał: „Bene est, quia diuturnitate senescit adflictio et magni doloris consolatio citius per silentium procuratur. Nam in huiusmodi negotiis plus agitur nil agendo (§ 1)³¹. Nie jest w stanie pocieszyć adresata, ponieważ sam ulega bólowi: „Aut umquam flens placuit consolator? (§ 2). Sana pectora iter curationis inveniunt: nemo alterum unde ipse laborat absolvit” (§ 3).

X. ŚW. GRZEGORZ I (OK. 540—604)

Spośród licznych jego dzieł i nie mniej licznej korespondencji (ok. 800 listów) niewiele tylko, bo dwanaście listów, jest poświęconych konsolacji, a i w tym jedynie trzy całkowicie. Te ostatnie to: Ep. 1, 11; 9, 217; 11, 23. W następujących zaś listach występują m. i. także myśli pocieszające: 5, 17; 9, 227. 232; 10, 20; 11, 18 (w związku z chorobą adresata); Ep. 7, 14; 11, 2; 1, 28; 3, 2.

Grzegorz wyraża adresatom swoje współczucie, zapewnia, że cierpi równie sil-

²⁹ Por. Bazylia, Ep. 6; 302.

³⁰ Bardzo częsty przykład w konsolacji chrześcijańskiej.

³¹ Należało to do topiki konsolacyjnej.

nie z powodu ich nieszczęścia, np. 1, 11: „indicam^{us} non minus animos nostros quam vestros esse tali maerore confusos”. Pocięsza krótko, nie nagromadza argumentów konsolacyjnych. Zwracając się do osób opłakujących odejście bliskich przypomina, że śmierć wypływa z natury ludzkiej: „amissuros nos illos conditio mortalitatis exposcit” (Ep. 1, 11), a życie doczesne jest tylko pielgrzymowaniem (Ep. 9, 217). Bóg będzie sam pocieszycielem w smutku: „Sed tamen amissum carnalis vitae subsidium potens est ille consolari [...] et ipse ad locum qui destitutus erat, consolator accedere” (Ep. 1, 11); jest on opiekunem i kierownikiem sierot (Ep. 11, 23).

Ludzi dotkniętych jakimś cierpieniem papież-asceta pouczał, że trzeba myśleć przede wszystkim o dobrach wiecznych (np. Ep. 7, 14; Ep. 11, 2). W Ep. 10, 20 daje wskazówkę, jak biskup, adresat pisma, ma pocieszać ludzi strwożonych szerzącą się zarazą: trzeba zarówno przypominać o szczęściu czekającym w niebie, jak mówić o karach wiecznych, by odstraszyć od popełniania złych czynów, które ściągają teraz chłostę Bożą. Wobec zbliżającego się końca świata (Grzegorz wierzył, jak wielu mu współczesnych, w bliski koniec świata, zob. Ep. 1, 11; 3, 61; 4, 23, 44) nie warto się przejmować własnymi cierpieniami (Ep. 9, 232). Utrapienia doczesne świadczą o miłosierdziu Bożym, bo dzięki nim oczyszczamy się wewnętrznie (Ep. 11, 18; 5, 17), możemy odpokutować za popełnione grzechy (Ep. 9, 227; 9, 232, mówiąc o swojej chorobie). Cierpimy mniej, niż na to zasługujemy (Ep. 10, 20). Trzeba więc cierpienia znosić spokojnie (ibid.), dziękując za nie Bogu (ibid.; Ep. 5, 17; 11, 18); nieszczęścia ziemskie odrywają nasz umysł od miłości tego świata (Ep. 9, 217), cierpienia doczesne są zapowiedziane w ewangelii (Ep. 10, 20). Odpowiednia postawa w przeciwnościach przyczynia sławy (Ep. 3, 2); zachowanie wewnętrznego spokoju wobec oszczerstw umożliwia sąd sumienia naszego (Ep. 7, 14).

Listy Grzegorza W. można by więc niemal pominąć w dziejach konsolacji, jedyną nowością w argumentacji jest wskazywanie na bliski koniec świata.

Fragmentaryczność omawianych źródeł, stanowiących tylko uzupełnienie do ważniejszych opracowanych już gdzie indziej pism konsolacyjnych, nie pozwala na wyciąganie jakichś ogólniejszych wniosków.

Stwierdzić jednak wolno, że konsolacja znajduje się raczej na linii zanikowej w piśmiennictwie łacińskim epoki schyłkowej, bo nie jest chyba rzeczą tylko przypadku, że w zachowanych zbiorach listów pisma pocieszające są tak nikle reprezentowane. Epistolografom owej epoki nieobca była tradycyjna topika konsolacyjna; niektóre dawne argumenta consolatoria utrzymały się do późnej starożytności. Znamość jej stwierdzamy także u pisarzy chrześcijańskich.

GLANE DANS LE CHAMP DES „CONSOLATIONES” LATINES

L'article se propose d'analyser au point de vue du contenu — et non pas au point de vue formel —, tous les écrits et même tous les fragments ayant quelque rapport avec la consolation et qui jusqu'à présent n'ont pas été pris en considération dans les recherches sur la consolation latine. L'auteur procède d'après l'ordre chronologique. L'analyse concerne cinq auteurs païens et cinq auteurs chrétiens: I. Properce, *Élégie* IV 11; II. Pline le Jeune, Ep. 1, 12; 2,7; 3,7.10; 4,2.7.21; 5,16.21; 6,10; 7,30; 8,5.23; 9,9.19; III. Juvénal, Sat. 13,15—142; IV. Fronton, De nepote. amisso; V. Symmachus, Ep. 1,48.100; 3,27; 3,6; VI. S. Léon le Grand, Ep. 152 160; VII. Honorat, Ep. ad Arcadium; VIII. Ruricius, Ep. 2,3.39.46.4; IX. Ennodius, Ep. 2,1; 3,2; 9,28; X. S. Grégoire le Grand, Ep. 1,11; 9,217; 11,23; 5,17; 9,227.232; 10,20; 11,18; 7,14; 11,2; 1,28; 3,2.

Le caractère fragmentaire des sources étudiées, qui ne font que compléter d'autres écrits du même type, plus importants et ayant déjà fait l'objet d'analyses connues, ne permet pas de tirer des conclusions d'une portée générale. Il est cependant permis de constater que dans la littérature latine du déclin de l'Antiquité la consolation va plutôt disparaissant, car ce ne saurait guère être par hasard que dans les recueils de lettres conservés le sujet de la consolation est si rarement abordé. La topique traditionnelle de la consolation n'est pas étrangère aux épistolographes de l'époque; certains *argumenta consolatoria* se maintiennent jusqu'à l'époque de l'Antiquité tardive. La connaissance de la tradition pour ce qui est de la consolation se constate de même chez les écrivains chrétiens.